

O Kościele w późnej nowoczesności. Relacja z debaty wokół książki „Mała pochwała katolicyzmu”

Jak powinna wyglądać zdrowa relacja religii i polityki? Gdzie przebiegają współcześnie najważniejsze linie podziału między tym, co świeckie, a tym, co religijne? Dlaczego chrześcijaństwo powinno uczestniczyć w demokratycznej debacie i jak uczynić jego głos słyszalnym? Na te pytania odpowiadali uczestnicy debaty towarzyszącej premierze książki „Mała pochwała katolicyzmu”.

W dyskusji, która odbyła się w piątek, 23 kwietnia wzięli udział: Michał Gierycz, Grzegorz Górny, Marcin Preciszewski, Michał Szułdryński i Rafał Woś. Rozmowę moderował Karol Grabias, redaktor Teologii Politycznej. Transmisję on-line debaty zapewnił serwis Blogpress.pl.

NA ŻYWO: Mała Pochwała Katolicyzmu - debata wokół ksią...



„Mała pochwała katolicyzmu” Michała Gierycza, która ukazała się niedawno nakładem Teologii Politycznej, jest wielowątkową próbą uchwycenia zależności między katolicyzmem a polityką, zarówno w historycznym, jak i współczesnym kontekście. Autor książki podkreślił, że jest ona zwieńczeniem wielu lat refleksji i badań nad tymi zagadnieniami, prowadzonych z afirmatywnej perspektywy. – Zachwyca mnie intelektualne piękno i chwiejna równowaga myśli

katolickiej – wyznał Michał Gierycz, dodając, że w swojej książce chciał zawrzeć pochwałę finezji, z jaką katolicyzm ujmuje kondycję człowieka. – Katolicka teoria polityki pozwala analizować sukcesy i bolączki współczesnej polityczności; współczesnej, a zatem związanej ze specyficznym kontekstem późnej nowoczesności – dodał.

*Zachwyca mnie intelektualne
piękno i chwiejna równowaga
myśli katolickiej –
mówił Michał Gierycz,
dodając, że w swojej książce
chciał zawrzeć pochwałę
finezji, z jaką katolicyzm
ujmuje kondycję człowieka*

Dla zdrowego
profanum konieczne
okazuje się
prawdziwe *sacrum*.
Michał Szułdrzyński
przypomniał, że
kwestia właściwych
relacji między tym,
co religijne, a tym, co
świeckie, nie jest
problemem
wyłącznie

chrześcijańskim – odpowiedzi na tę kwestię szukają i w rozmaity sposób znajdują ludzie również w społecznościach innych wyznań. Odpowiedź chrześcijańska, co podkreślał Benedykt XVI, musi uwzględniać fakt, że nauka Chrystusa nie jest programem politycznym. Nie da się z niej wyprowadzić spójnej doktryny politycznej. To stanowi o uniwersalności chrześcijaństwa – można odczytywać je w różnych kontekstach politycznych. – Genealogia pojęć, którymi posługuje się współczesna demokracja, odsyła nas do swojego chrześcijańskiego rdzenia – podkreślił redaktor „Rzeczypospolitej”.

Rafał Woś zauważył, że odkąd współczesny człowiek zapoznał sens pielgrzymowania, stał się istotą osiadłą, nastąpił wzrost nierówności społecznych i ekonomicznych. Liberalizm, mimo jego chrześcijańskiego substratu, pogłębia to rozwarstwienie. Państwo dobrobytu tworzy natomiast warunki, w których możliwie najszersze grono ludzi może cieszyć się godnymi warunkami życiowymi. Próby budowania takiego państwa można oceniać, jak często czynią to konserwatyści, jako próbę stworzenia raju na ziemi, warto jednak spróbować przyjąć perspektywę odwrotną. – Czy państwo dobrobytu oddala człowieka od dobrego celu? Moim zdaniem przeciwnie: przybliża – ocenił Woś.

*Marcin Przeciszewski ocenił,
że katolicyzm ze wszystkich
religii wypracował
najspójniejszy i najzdrowszy
model relacji sacrum i
profanum*

Marcin
Przeciszewski ocenił,
że katolicyzm ze
wszystkich religii
wypracował
najspójniejszy i
najzdrowszy model
relacji sacrum i
profanum. Kościół od

okresu wczesnego średniowiecza jawi się jako siła autonomiczna wobec władzy świeckiej, zrzekająca się zarazem politycznej zwierzchności. Jednocześnie katolicyzm, za sprawą personalistycznej koncepcji człowieka, sięgającej korzeniami myśli św. Tomasza, wniósł nieoceniony wkład w kształtowanie idei polityki służącej człowiekowi. – Miejscem spotkania religii i polityki jest człowiek, ochrona dobra i praw człowieka jest ich wspólnym celem – podsumował tę kwestię redaktor Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Jak w kontekście współczesności powinniśmy rozumieć ewangeliczne słowa o oddawaniu Cezarowi, co należy do Cezara, a Bogu – co boskie? Zdaniem Grzegorza Górnego, w interpretacji tych słów zaszła dramatyczna zmiana. Chrystus, wypowiadając je, pokazał swoim uczniom monetę, a zatem coś mało wartościowego: do Cezara należy tylko tyle, do Boga zaś sfera wolności, świadomości, pamięci, sumienia i relacji międzyludzkich. Dziś próbuje się tłumaczyć to zgoła odwrotnie – pieniądz symbolizuje niemal wszystko, włącznie z polityką i życiem publicznym, to zaś, co boskie, wyłącznie sfera prywatna. – Kto jest dzisiaj Cezarem? Być może nie tylko państwo; coraz więcej politologów pisze dziś o końcu epoki, w której to państwo było głównym organizatorem rzeczywistości. Prerogatywy cesarskie uzurpują dzisiaj na przykład również wielkie korporacje i kapitał – ocenił Górny.

*Zdaniem Michała
Szuldrzyńskiego, Kościół
dostrzega ograniczenia
demokracji, a wręcz
przestrzega przed demokracją
absolutną, roszcującą sobie
prawa do organizowania
wszystkich sfer życia*

Jednym z podstawowych zagadnień związanych z poruszaną w książce problematyką jest kwestia stosunku chrześcijaństwa do demokratycznej formy legitymizacji władzy. Zdaniem Michała

Szuldrzyńskiego, Kościół dostrzega ograniczenia demokracji, a wręcz przestrzega przed demokracją absolutną, roszcującą sobie prawa do organizowania wszystkich sfer życia. Zwracał na to uwagę w swoich encyklikach społecznych Jan Paweł II. – Kościół, zwłaszcza w Polsce,

musi gruntownie przemyśleć, w jaki sposób opowiedzieć siebie i swoją historię w tych warunkach – podkreślił Szułdryński. Jest to warunek konieczny, aby głos Kościoła w najważniejszej obecnie dyskusji o człowieku. – Kluczowa w tym momencie wydaje się nie tyle apologia dogmatu, ile raczej apologia chrześcijańskiej antropologii – wyjaśnił.

Z tym stanowiskiem zgodził się Marcin Preciszewski, podkreślając, że w najbliższych latach spór między apologetami i przeciwnikami chrześcijańskiej antropologii będzie się zaostrzał. – Nowa koncepcja człowieka wyklucza ideę tożsamości i godności człowieka, jaką przedstawia katolicyzm, wynikającą z Objawienia i dziedzictwa chrześcijańskiej filozofii – ocenił. Na zakończenie debaty Michał Gierycz dodał, że istotna w tym kontekście jest również kwestia języka: on bowiem wyraża już na podstawowym poziomie antropologię, którą się kierujemy, dlatego bacznie należy zwracać uwagę szczególnie na to, w jaki sposób pewne kwestie ujmowane są, na przykład, w dokumentach państwowych. Podkreślił również, że katolicka teoria polityki stawia sobie za cel zbawienie, w ten sposób w swojej istocie definiując dobro człowieka.

Mikołaj Rajkowski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Fot. Jacek Łagowski